

Justyna Kroczak

## Aleksy Łosiew jako tytan myśli

*Aleksy Łosiew, czyli rzecz o tytanizmie XX wieku*,  
red. L. Kiejzik, E. Tacho-Godi, J. Uglik, Scholar,  
Warszawa 2012, ss. 465

*Aleksy Łosiew, czyli rzecz o tytanizmie XX wieku* to niedawno wydana książka, która stanowi zbiór najważniejszych, wydanych w Polsce (do 2012 roku) prac Łosiewa i o Łosiewie – recenzji (m.in. książek pt. *Homer, Dialektyka mitu, Mitologia antyczna*), przekładów (m.in. *Filozofia rosyjska*), artykułów (autorstwa m.in. Teresy Obolevitch, Eugeniusza Czaplejewicza) oraz wspomnień (m.in. Wiktora i Mirosława Szeteli). Dodatkowo znajdziemy tam dwa całkiem nowe teksty – Azy Tacho-Godi *Nasi dawni polscy przyjaciele – książki i ludzie* oraz Teresy Obolevitch *Wprowadzenie diachroniczne* (tekst dotyczy polskich badań filozofii Łosiewa). Wszystkie te publikacje były do tej pory rozproszone i niekiedy trudno dostępne, dlatego kompilacja ta ma wymiar nie tylko ściśle naukowy, ale także popularno-naukowy i praktyczny – łatwo do niej dotrzeć, w przeciwieństwie do tekstów pierwotnie drukowanych we wczesnych numerach „Przeglądu Filozoficznego”, „Euhemeru – Przeglądu Religioznawczego” czy „Eosu”.

Redaktorami pozycji (która, o czym warto wspomnieć, stanowi trzeci tom serii *Filozofia Rosyjska*) są znani badacze filozofii rosyjskiej z Uniwersytetu Zielonogórskiego, skupieni wokół serwisu internetowego [www.filozofiarosyjska.uz.zgora.pl](http://www.filozofiarosyjska.uz.zgora.pl) – Lilianna Kiejzik i Jacek Uglik – ale

**Justyna Kroczak** – doktorantka w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się teologią bizantyjską, rosyjską filozofią religijną i antropologią synergiczną. Publikowała m.in. w czasopismach, takich jak: „Logos i Ethos”, „Slavia Orientalis”, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, „Studia Sandomierskie”.

w projekcie tym aktywnie brały udział także Aza i Elena Tacho-Godi – jedyne spadkobierczynie dorobku naukowego starca z Arbatu. Książka dzieli się na cztery części zatytułowane: Warszawskie inspiracje, Zagadnienia logiki symbolu i historii filozofii, Łosiew wspomniany oraz Zagadnienia filozofii szczegółowej – co razem daje nam, jak się wydaje, dość wyczerpujący wizerunek myśliciela.

Z tekstów wyłania się nam obraz Łosiewa jako klasyka rosyjskiej myśli religijnej, „wychowanka rosyjskiego symbolizmu”, „filozoficznego tragediopisarza”, ucznia Pawła Florenskiego i Wiaczesława Iwanowa – czołowych symbolistów rosyjskiego Srebrnego Wieku. Można go zatem nazwać synkretykiem – był bowiem zarówno artystą, uczonym akademickim (filologiem i filozofem, profesorem uniwersyteckim i szeregu szkół wyższych np. Konserwatorium Moskiewskiego), jak i myślicielem. Bibliografia jego prac jest ogromna, jak przyznaje Aza Tacho-Godi, liczy ponad 460 publikacji w tym grube tomy (np. *Historia antycznej estetyki czy Włodzimierz Sołowjow i jego czasy*), a wspólnymi cechami ich wszystkich jest syntetyczność, symbolizm i neoplatonizm.

Pierwsze prace Łosiewa dotyczą wybranych aspektów filozofii starożytnej (muzyki, kosmosu antycznego, dialektyki liczby, mitologii, krytyki Platona u Arystotelesa) – to ona właśnie, jak się wydaje, wywarła na niego największy wpływ – Łosiew otrzymał wykształcenie filozoficzno-filologiczne na Uniwersytecie Moskiewskim. Nie będzie więc przesadą stwierdzenie Czaplejewicza, że studia nad Platonem są najbardziej trwałym wątkiem prac badawczych Łosiewa. W recenzowanym tomie znajdziemy także jego prace starożytniczne m.in. *Chaos antyczny, Podstawowe zagadnienia mitologii antycznej, Ewolucja pojęcia „nocy” w starożytności na tle przemian społeczno-historycznych, Dialogi Platona jako dramat myśli, Neoplatonizm wyłożony jasno jak słońce, Neoplatonik Proklos*). Oprócz antyku, również tradycja prawosławna i wspomniany już symbolizm rosyjski okazały się nie bez znaczenia w formowaniu osobowości twórczej autora *Historii antycznej estetyki*.

Szczególnie wartościowy jest piękny tekst-wspomnienie Azy Tacho-Godi (tłumaczyła z rosyjskiego Lilianna Kiejzik), uczennicy i małżonki Łosiewa, w którym opisuje swe fascynacje kulturą polską oraz

związki personalne z polskimi uczonymi – wskazuje ona konkretne osoby: przede wszystkim Eugeniusza Czaplejewicza i Kazimierza Kumanieckiego, których można byłoby nazwać popularyzatorami myśli Łosiewa w Polsce. Autorka określiła Kumanieckiego jako „wybitnego polskiego uczonego, członka Akademii Nauk, ucznia sławnego Tadeusza Zielińskiego”. Kumaniecki prowadził korespondencję z małżeństwem Łosiewych, bywał nawet w ich moskiewskim mieszkaniu, dzięki jego staraniom Łosiew został członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Filologicznego, a także z jego inicjatywy ukazały się artykuły Łosiewa w latach sześćdziesiątych, o czym pisze Czaplejewicz w artykule *Dramatyczne przygody neoplatonizmu dwudziestowiecznego w Rosji (o twórczości Aleksego F. Łosiewa)* także umieszczonym w recenzowanej pozycji. Wspomnianego wcześniej Tadeusza Zielińskiego, polskiego filologa klasycznego, profesora Uniwersytetu w Sankt-Petersburgu, można nazwać „duchowym nauczycielem Łosiewa” – nigdy się nie spotkali, ale Łosiew dobrze znał jego prace, powoływał się na nie w swych studiach. Jednak temat związków ideowych między Łosiewem a Zielińskim nie został jeszcze opracowany.

Antyk to nie jedyna fascynacja Łosiewa, o czym przekonują autorzy tomu. Teresa Obolevitch w dwóch obszernych artykułach pt. *Aleksego Łosiewa filozofia imienia* oraz *Aleksego Łosiewa głos w sporze o onomatodoksję* (warto dodać, że badaczka ta jest również autorką jedynej w Polsce monografii dotyczącej myśli Łosiewa – *Od onomatodoksji do estetyki* z 2011 roku) analizuje szczegółowo problem imienia, w który mocno zaangażowany był rosyjski filozof. Onomatodoksja to współczesna Łosiewowi kwestia problemowa w prawosławiu, ale ma ona konotacje z patrystyką grecką – m.in. teologią mistyczną Pseudo-Dionizego Areopagity oraz sporami hezychastycznymi w czternastowiecznym Bizancjum. Łosiew twierdził, że pytanie o imię to fundamentalne pytanie Kościoła, dlatego też w jego historii pojawiało się wielokrotnie, a analogicznym problemem były ikonoklazm i palamizm (spór o światło Taboru z XIV wieku), podobnie sądzili inni przedstawiciele imiesławia – Sergiusz Bułgakow i wspomniany wcześniej Paweł Florenski. Wierzyli oni, że „Imię Boże jest Bogiem, lecz Bóg nie jest imieniem”. Łosiew definiował imię

(m.in. na odczyt z 17 listopada 1922 roku) jako zjawisko obiektywno-boskie, które formułuje człowiek. Takie postrzeganie imienia Bożego wynikało z przyjętej przez myśliciela filozofii języka. Problematyka ta występuje pod różną postacią w większości jego prac, natomiast jednym ze źródeł jego namysłu nad językiem była, jak się wydaje, nauka Florenskiego o słowie i eidosie. Według Łosiewa bez słowa i bez imienia człowiek pozostaje jedynie zwierzęciem: nie jest ani wolny, ani społeczny, ani nie stanowi indywiduum. Można wspomnieć, że od 1922 roku to w mieszkaniu Łosiewa odbywały się spotkania apologetów onomatolatrii, na których wygłaszano rozmaite odczyty, ale w tym samym roku prawie wszyscy myśliciele religijni opuścili Związek Radziecki – Łosiew i Florenski, jako nieliczne wyjątki, pozostali w kraju.

Nakreślone powyżej obszary problemowe – filozofii starożytnej (głównie platonizmu i neoplatonizmu) oraz onomatodoksji są tylko przykładami licznych zainteresowań autora *Historii antycznej estetyki*, o których szczegółowo możemy przeczytać w książce pod redakcją Kiejzik i Uglika. Inne jego fascynacje i teorie dotyczące np. – symbolizmu, historii i istoty filozofii rosyjskiej, teorii muzyki – również znalazły omówienie w tomie. Pozycja ta ma więc wymiar zarówno akademicki, jak i pragmatyczny – daje najpełniejszy obraz Łosiewa-myśliciela (obok wspomnianej monografii Obolevitch, ale ta jest *stricte* naukowa). Stanowi ona także owoc współpracy międzynarodowej (środowisk naukowych polskiego i rosyjskiego). Wszystko to sprawia, że nie można przejść obojętnie obok tej publikacji.